

Uwaga na szlakach

Data publikacji: 4.06.2004 0:00



brak zdjęcia

Niedźwiedź brunatny pojawił się po polskiej stronie Beskidów. Ostatnio został zaobserwowany w okolicy schroniska na Markowych Szczawinach. Była to matka z około 2 letnim niedźwiadkiem. W okolicy Hali Miziowej widziano również matkę z dwoma tegorocznymi młodymi. Na tereny BgPN podchodzą ze Słowackiej Podhory.

Niedźwiedź pomimo powolnego, a nawet ociężałego sposobu poruszania się jest bardzo sprawny i szybki. Potrafi biec z prędkością nawet 50 km/godz. Bardzo dobrze pływa, skacze, wspina się na drzewa i skały. Ma bardzo dobry słuch i węch, lecz słabszy wzrok. Wrażliwość tych zmysłów jest doskonałym przystosowaniem się do życia w lesie w środowisku o ograniczonej widoczności. Węch informuje niedźwiedzia o zasypanych w śniegu padłych zwierzętach, ale również o pozostawionych na szlakach papierkach po słodyczach czy resztkach kanapek.

Czasami nie tylko człowiek jest obserwatorem próbującym podglądać przyrodę. Niedźwiedź ukryty w pobliżu szlaków potrafi obserwować turystów przez wiele godzin.

Niedźwiedź jest zwierzęciem, które jest bardzo ostrożne i stroni od człowieka. Jeżeli tylko może stara się zejść człowiekowi z drogi. Jednak, gdy jest zaniepokojony to nie ucieka tylko staje na dwóch łapach i obserwuje otoczenie. Zaatakowania człowieka przez niedźwiedzia brunatnego są niezwykle rzadkie i spowodowane są zazwyczaj nieostrożnym zachowaniem ludzi (dokarmianie niedźwiedzi przez turystów, lekkomyślne zbliżanie się do młodych). Niedźwiedź stara się unikać człowieka. Może zaatakować gdy:

- zaskoczmy zwierzę i stanimy względem niego w bliskiej odległości np. w czasie spoczynku,
- znajdziemy się w pobliżu żerującego niedźwiedzia - może to odczytać jako chęć odebrania mu pożywienia,
- napotkamy samicę z młodymi, lub znajdziemy się pomiędzy matką, a młodymi. Samica w takich sytuacjach bywa szczególnie niebezpieczna.

Pamiętajmy, iż w przypadku spotkania niedźwiedzia nie należy ulegać panice. Jeżeli tylko jest to możliwe to należy się spokojnie oddalić, a w żadnym wypadku nie należy się do niego zbliżać. Jeżeli nawet podenerwowane zwierzę zauważy chęć oddalenia się przez człowieka to z reguły szybko się uspokaja.

Nie ulegajmy fałszywym skojarzeniom i porównaniom niedźwiedzia z pluszowymi przytulankami. Zwierze to potrafi być niebezpieczne.

Człowiek zajmuje coraz większe obszary. Rośliny, zwierzęta zajmowanych obszarów albo giną albo dostosowują się do nowej sytuacji. Zwierzęta te cechują się mniejszą płochliwością, zbliżają się do ludzi, a czasami nawet żebrają o pokarm.